



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (135.)
w dniu 4 lutego 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Ochrona gruntów rolnych Skarbu Państwa przed nieuprawnionym wykorzystywaniem”.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Jerzy Chróścikowski oraz zastępca przewodniczącego Marek Konopka)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam wszystkich, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie.

Mamy dziś do rozpatrzenia jeden punkt; jest to informacja prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Ochrona gruntów rolnych Skarbu Państwa przed nieuprawnionym wykorzystywaniem”.

Pozwoliłem sobie zaprosić osoby z NIK. Dzisiaj NIK reprezentuje zastępca prezesa, pan Jacek Uczkiewicz. Miło mi, jeżeli pan prezes jest. Ze strony ministra rolnictwa jest sekretarz stanu, pan Kazimierz Plocke, którego witam; rozumiem, że jest on z osobami towarzyszącymi. Widzę, że jest również znany nam – wielokrotnie się spotykamy – dyrektor departamentu gospodarki ziemią, pan Zbigniew Abramowicz; myślę, że nasze częste spotkania będą dalej owocne, zawsze na to liczę. Witam również przedstawicieli innych instytucji, którzy przyjęli zaproszenie: Ministerstwa Środowiska – nie sposób wymieniać wszystkich, może wymienię tylko parę instytucji – Agencji Nieruchomości Rolnych, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która jest licznie reprezentowana, organizacji i związków zawodowych. Jest dość duża liczba, prawie dwie strony... Nie będę wymieniał wszystkich. Witam każdego, kto zechciał przyjąć zaproszenie czy też sam zgłosił wolę uczestnictwa w naszym posiedzeniu komisji. Żeby nie przedłużać i nie robić długiego wstępu, pozwolę sobie przywitać wszystkich państwa. Miło, że państwo przyszli.

Panie Ministrze, w pierwszej kolejności chyba pozwolę sobie udzielić głosu panu prezesowi, skoro mamy dyskutować o tym raporcie.

Panie Prezesie NIK, proszę o prezentację dotyczącą właśnie tego raportu, abyśmy mogli prowadzić dyskusję. Potem poproszę pana ministra... Myślę, że wielu zacnych gości, którzy zechcieli uczestniczyć dzisiaj w posiedzeniu, zabierze jeszcze głos. Myślę, że chyba damy pierwszeństwo koledze senatorowi, jeśli taka będzie wola, gościom, a jeżeli będzie inna, to oczywiście senatorom.

Proszę.

Zastępca Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Na wstępie niech będzie wolno mi przedstawić osoby, które mi towarzyszą. Pani Barbara Antkiewicz, dyrektor delegatury NIK w Bydgoszczy, która to delegatura przeprowadziła rzeczoną kontrolę, i zastępca dyrektora, pani Oliwia Bar, będą mnie wspierać w tym dziele prezentacji wyników ważnej kontroli.

Panie Przewodniczący, chciałbym zaproponować, ażeby wstęp do dyskusji – w formie krótkiej prezentacji – przedstawiła pani dyrektor Bar, jeśli będzie akceptacja pana przewodniczącego. Później ja bym chciał powiedzieć parę słów o działaniach, które były następstwem publikacji tej prezentacji, a przed posiedzeniem komisji senackiej... Potem będziemy do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o szczegółowe pytania.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Prezesie, wyrażam zgodę, bo myślę, że o to nam właśnie chodzi, żeby dobrze zaprezentować ten materiał.

Proszę.

(Zastępca Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz: Proszę bardzo. Pani dyrektor Antkiewicz.)

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Bydgoszczy Barbara Antkiewicz:

Dzień dobry państwu.

Krótką prezentacją efektów kontroli. W wyniku kontroli NIK negatywnie oceniła ochronę gruntów rolnych Skarbu Państwa przed nieuprawnionym wykorzystywaniem. Izba stwierdziła, że bezprawne użytkowanie państwowych gruntów rolnych stało się powszechne, zorganizowane, a także bardzo dochodowe.

Chciałbym przedstawić pokrótce najistotniejsze przyuczyny tego stanu rzeczy. Po pierwsze, nieskuteczny nadzór nad powierzonym majątkiem wyznaczonych do tego instytucji; dotyczył on między innymi braku wiedzy kontrolowanych o bezumownym wykorzystywaniu gruntów Skarbu Państwa, dopuszczano do ponownego zajmowania odebranych już nieruchomości rolnych. Jeśli chodzi o bez-

umownych użytkowników, to stwierdziliśmy też przypadki, w których bezumownymi użytkownikami byli pracownicy kontrolowanych jednostek. W okresie, którego dotyczyła kontrola, czyli w latach 2009–2012, Skarb Państwa poniósł około 30 milionów zł strat z tytułu braku opłat za korzystanie z gruntów państwowych.

Kolejną przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak bieżących danych o administrowanych gruntach w jedenastu kontrolowanych jednostkach, czyli w ponad połowie jednostek. Stwierdziliśmy między innymi zbywanie, odsyłanie zainteresowanych dzierżawą, a także zawieranie umów dzierżawy przez nieuprawnione podmioty.

Istotnym powodem było także naruszanie zasad jawności, konkurencyjności i sprawności postępowania oraz równego traktowania wnioskodawców. To bardziej dotyczyło takich jednostek jak zarządy melioracji i urzędzeń wodnych oraz regionalne zarządy gospodarki wodnej. Między innymi nie podawano do wiadomości publicznej informacji o możliwości dzierżawy, nie ustanowiono procedur odpłatnego udostępniania gruntów czy też faworyzowano własnych pracowników, a także przewlekano rozpatrywanie wniosków osób zainteresowanych dzierżawą.

Stwierdziliśmy także nierzetelność w egzekwowaniu uprawnień właścicielskich, między innymi wzywano do wydania gruntu długo po wygaśnięciu dzierżawy. Stwierdziliśmy przypadki zaniechania i nieuzasadnionych opóźnień w kierowaniu na drogę sądową spraw o wydanie gruntu czy też o zapłatę należności, a także nienaliczanie albo zaniżanie opłat za bezumowne korzystanie z gruntu.

Najwyższa Izba Kontroli ustaliła też przyczyny niezależne od kontrolowanych. Najistotniejsze z nich to tryb przyznawania płatności unijnych – tytuł prawny do gruntu nie jest wymagany do tego, aby ubiegać się o owe płatności i je otrzymać – a także brak skutecznych sankcji w kodeksie karnym, kodeksie wykroczeń i przewlekłość cywilnych postępowań sądowych.

W wyniku kontroli Najwyższa Izba Kontroli sformułowała wnioski, zarówno wnioski systemowe, jak i wnioski de lege ferenda. Do ministra rolnictwa i rozwoju wsi złożyliśmy wniosek o wzmocnienie nadzoru nad działalnością Agencji Nieruchomości Rolnych – w szczególności w zakresie zabezpieczenia i zagospodarowania tych gruntów, które nie były rozdysponowane – o zweryfikowanie i zaktualizowanie danych o stanie mienia, które znajdowało się w administracji ANR, oraz o podejmowanie działań prawnych w celu odzyskania gruntów czy też uzyskania należnych opłat. Sformulowaliśmy także wnioski systemowe przeznaczone dla ministra środowiska.

Jeśli chodzi o wnioski de lege ferenda, to złożyliśmy wniosek do ministra rolnictwa i rozwoju wsi o takie zmiany w ustawie o płatnościach bezpośrednich, aby przepisy tej ustawy uniemożliwiały przyznawanie dopłat do bezprawnie użytkowanych gruntów rolnych Skarbu Państwa, a także o zmiany w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa wykluczające bezumownych użytkowników z przetargów na dzierżawę nieruchomości Skarbu Państwa. Wnioski o zmiany w prawie były kierowane także do ministra sprawiedliwości oraz ministra środowiska. To tyle pokrótce o wynikach kontroli.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Teraz pan prezes. Proszę.

Zastępca Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Od czasu ogłoszenia wyników kontroli upłynęło parę dni, więc chyba nie od rzeczy będzie poinformowanie Wysokiej Komisji o działaniach, które były jej następstwem. Po pierwsze, Najwyższa Izba Kontroli poinformowała właściwych ministrów i marszałków województw o stwierdzonych nieprawidłowościach nielegalnego użytkowania gruntów rolnych. W naszej opinii poinformowaliśmy również Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji o konieczności podjęcia pilnych działań zmierzających do uporządkowania stanu prawnego gruntów rolnych związanych z gospodarką wodną; chodzi o spory kompetencyjne zakładów melioracji i usług wodnych ze starostami, o odsyłanie jednego do drugiego i z powrotem.

Ministrowie właściwi bardzo obszernie poinformowali Najwyższą Izbę Kontroli o podjętych działaniach. Minister rolnictwa i rozwoju wsi poinformował o popieraniu wniesionego do Sejmu projektu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw przewidującego zmiany w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, między innymi w zakresie niedopuszczania użytkowników bezumownych do wszystkich przetargów dotyczących gruntów. W drugiej części poinformował o zintensyfikowaniu współpracy z agencją między innymi poprzez dwutygodniową wymianę informacji na temat niezagospodarowanych działek rolnych, w przypadku których zostały złożone wnioski o płatności.

Ministerstwo Środowiska również poinformowało Najwyższą Izbę Kontroli o prowadzeniu zaawansowanych prac legislacyjnych nad założeniami projektu nowej ustawy – Prawo wodne, który między innymi zakłada ujednoczenie zasad gospodarowania nieruchomościami Skarbu Państwa związanymi z gospodarką wodną i konkursowy tryb wyboru podmiotów zainteresowanych dzierżawą terenów. Sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej 3 grudnia ubiegłego roku po rozpatrzeniu informacji o wynikach kontroli podjęła decyzję o wystosowaniu do prezesa Rady Ministrów dezyderatu w sprawie ochrony gruntów rolnych będących przedmiotem kontroli, w którym postulowała przeanalizowanie funkcjonalności obecnego systemu obrotu państwowymi gruntami rolnymi oraz dokonanie niezbędnych zmian w przepisach prawnych, tak aby w przyszłości skuteczniej zapobiegać bezprawnemu wykorzystywaniu państwowej ziemi. W odpowiedzi na ten dezyderat minister rolnictwa i rozwoju wsi poinformował w piśmie z dnia 16 stycznia o przeanalizowaniu systemu obrotu nieruchomościami i o podjętych działaniach służących ograniczeniu proceduru bezprawnego użytkowania państwowej ziemi. Stwierdził również, że na skutek podejmowanych przez resort działań spadła liczba przypadków bezumownego użytkowania nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Jednocześnie minister rolnictwa poinformował o niemożności realizacji jednego z wniosków – tak na marginesie jednego z głównych wniosków sformułowanych przez NIK – dotyczącego takich zmian w ustawie o płatnościach bezpośrednich, aby przepisy tej ustawy uniemożliwiały przyznawanie dopłat do bezprawnie użytkowanych gruntów rolnych Skarbu Państwa. Minister uzasadniał to w piśmie do pana ministra Sawickiego głównie dwoma argumentami: tym, że spowodowałyby to nierówne traktowanie rolników, oraz tym, że takie rozwiązania mogłyby wiązać się z naruszeniem obowiązków państwa członkowskiego i narazić Rzeczpospolitą Polską na sankcje ze strony organów Unii Europejskiej. Tak dzisiaj przedstawia się ze strony Najwyższej Izby Kontroli ta kwestia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.
Rozumiem, że teraz chciałby zabrać głos pan minister.
Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Wysoka Komisjo! Panie i Panowie!

Chciałbym bardzo gorąco podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za wykonaną pracę i za sformułowane wnioski dla ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a także innych resortów w zakresie ważnych spraw, a więc bezumownego korzystania z gruntów rolnych Skarbu Państwa.

Chciałbym poinformować, że wnioski adresowane do ministra rolnictwa zostały bardzo dokładnie przeanalizowane w departamencie gospodarki ziemią, a także na posiedzeniu kierownictwa. W wyniku tego podjęto następujące działania: minister rolnictwa i rozwoju wsi zobowiązał prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych do zgłaszania przypadków bezumownego zajmowania gruntów rolnych Skarbu Państwa prezesowi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, żeby zbadać, czy nie zachodzą przesłanki dla zastosowania art. 30 rozporządzenia Rady Europy (WE) nr 73/2009 zmienionego na rozporządzenie nr 1308/2013, które odnosi się do płatności bezpośrednich... Rzeczywiście jest pewien spór i kłopot prawny polegający na tym, że zgodnie z nowym rozporządzeniem Unii Europejskiej płatności bezpośrednie są przyznawane rolnikom, którzy są zdefiniowani jako posiadacze gruntów rolnych. A więc to jest to, co jeszcze nie do końca zostało zrealizowane, jednak trwają prace nad zastosowaniem takich przepisów, podjęciem takich działań, które pozwolą nam na to, żeby osoby bezprawnie zajmujące majątek Skarbu Państwa były pozbawione płatności.

Drugie zadanie, do którego zobowiązaliśmy prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, wynika z przepisów art. 343 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym Agencja Nieruchomości Rolnych może zastosować obronę konieczną, jeżeli chodzi o jej grunty. To miało miejsce w 2014 r. Dochodziło do przypadków, w których ochrona była atakowana przez osoby najeżdżające pola Skarbu Państwa.

Po trzecie, zobowiązaliśmy Agencję Nieruchomości Rolnych do zgłaszania przypadków bezumownego korzystania z gruntów Skarbu Państwa do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, urzędów skarbowych w przypadku, kiedy dotyczy to osób prawnych, a także samorządów gminnych, które naliczają podatek rolny w celu jego wyegzekwowania.

Chciałbym również poinformować, że w wyniku tych działań w 2014 r. powierzchnia bezumownie wykorzystywanych hektarów została zmniejszona do 10 tysięcy 700 ha z prawie 25 tysięcy ha w 2011 r. Oznacza to, że w ostatnich latach agencja przywiązuje szczególną wagę do tego, żeby ten problem marginalizować, by w konsekwencji doprowadzić do jego wyeliminowania.

Jednak są też pewne praktyczne kłopoty i trudności związane z bezumownym korzystaniem, bo w wielu przypadkach dotyczy to posiadaczy działek o niewielkich powierzchniach, które wymagają jeszcze analizy pod względem prawnym i przyporządkowania własności. Bezumowni są również ci, którzy w wyniku rozwiązania umów nie oddali jeszcze nieruchomości Skarbowi Państwa, a więc Agencji Nieruchomości Rolnych. Postępowania egzekucyjne w tej sprawie są prowadzone, ale są one dość długotrwałe i wymagają wielu procedur. To też jest pewien problem, który chcielibyśmy zasygnalizować Wysokiej Komisji.

W odniesieniu do wniosków, które były formułowane, a więc w zakresie należytego zabezpieczenia i zagospodarowania nierozdysponowanych gruntów rolnych będących w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa, a także w odniesieniu do kwestii dotyczących identyfikacji danych o stanie mienia zasobu i aktualizacji tych danych oraz podejmowania działań zmierzających do odzyskania bezumownie zajętych gruntów rolnych... Chciałbym, żeby w tych trzech sprawach wypowiedział się pan dyrektor Ciodyk jako przedstawiciel Agencji Nieruchomości Rolnych. To tyle. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Proszę. Pan dyrektor.

Dyrektor Zespołu Gospodarowania Zasobem w Agencji Nieruchomości Rolnych Tomasz Ciodyk:

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Na początku chciałbym powiedzieć, że w zasobach Agencji Nieruchomości Rolnych znajduje się około pół miliona wolnych działek ewidencyjnych do rozdysponowania. To pokazuje skalę, z jaką mamy do czynienia. Oczywiście wyniki kontroli NIK na pewno zintensyfikowały nasze działania, jeśli chodzi o ochronę gruntów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Bardzo krótko – bo zarówno pan prezes NIK, jak i pan minister już wskazali najważniejsze działania – dla uzupełnienia dodam, że po pierwsze, po kontroli Agencja

Nieruchomości Rolnych podjęła szeroką współpracę z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w kwestii uzyskania dostępu do baz danych ARiMR. Dzięki temu uzyskujemy informacje o tym, kto złożył wnioski o dopłaty bezpośrednie na nierozdysponowane grunty wchodzące w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Dzięki temu w dużej części przypadków w ten sposób identyfikujemy bezumownego użytkownika. Oczywiście nie zawsze. Ale jest to bardzo ważna wskazówka co do tego, do jakiej osoby fizycznej lub prawnej można się zgłosić z roszczeniem zarówno o opuszczenie gruntu, jak i o uregulowanie stosownych opłat. Działania te prowadzone są na bieżąco. Systematycznie bezumowni użytkownicy praktycznie wszystkich działek, w przypadku których zostały złożone wnioski o dopłaty, są w ten sposób identyfikowani, są wzywani do opuszczenia gruntu i do zapłaty wynagrodzenia, bo naliczane są opłaty. Oczywiście nie jest to łatwe, ponieważ w wielu przypadkach wynagrodzenie trzeba egzekwować przez sądy powszechne. Stopień splacalności naszych roszczeń jest niestety dosyć niski i musimy przez dłuższy okres prowadzić procedury sądowe, łącznie z komorniczymi.

Kolejna sprawa. Prezes agencji ujednolicił wszelkie wytyczne, które dotychczas funkcjonowały w Agencji Nieruchomości Rolnych, dotyczące bezumownego użytkownika. Mamy jeden dokument, z sierpnia 2014 r., w którym zostały uregulowane wszystkie procedury, wszystkie zasady postępowania wobec bezumownych użytkowników.

Kolejna sprawa to intensyfikacja działań w celu zmniejszenia powierzchni niezagospodarowanych gruntów, bo bezumowne użytkowanie bierze się przeciw z tego, że są niezagospodarowane grunty Skarbu Państwa. Ze względu na to, że jest to pół miliona działek, o powierzchni obecnie około 270 tysięcy ha, to oczywiście nie można szybko rozdysponować tych gruntów. Gros tych gruntów to grunty nieatrakcyjne rolniczo, grunty przejęte po Państwowym Funduszu Ziemi, małe obszarowo, peryferyjne, często bez dojazdu, takie o niekorzystnych kształtach, rozłogach itd. Bardzo trudno znaleźć na nie nabywców czy dzierżawców. Dowodem na tę intensyfikację może być fakt, że w 2013 r. agencja wydzierżawiła, czyli zastosowała czasową formę zagospodarowania gruntów, około 30 tysięcy ha, a w ubiegłym roku było to 50 tysięcy ha, a więc nastąpił znaczny wzrost.

Złożyliśmy wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich bezpośrednio Agencji Nieruchomości Rolnych na o wiele większy obszar niż wcześniej. Wnioski złożone za rok 2014 dotyczyły powierzchni 11 tysięcy 500 ha, a rok wcześniej tylko 3 tysięcy ha. Widoczne są nasze wysiłki mające na celu nasze samodzielne gospodarowanie na tych gruntach. Oczywiście nie jest ono samodzielne tak dokładnie, ponieważ od czasu, kiedy zostały zniesione jednostki gospodarcze zasobu, tak zwane JGZ, agencja praktycznie nie może sama wykonywać działalności gospodarczej i rolniczej. Działania te są zlecane w trybie zamówień publicznych usługodawcom, którzy oferują wykonanie prac agrotechnicznych.

Oczywiście, tak jak pan minister powiedział, kiedy spotykamy się z wielokrotną odmową wydania bezumownie użytkowanych gruntów, informujemy odpowiednie insty-

tucje wymiaru sprawiedliwości. Trzeba wspomnieć, że również zauważyliśmy, że w wielu przypadkach był to – tak nam się wydawało – proceder zorganizowany; występowały sieci spółek prawa handlowego powiązane ze sobą osobowo. Tę całą wiedzę o pewnych osobach, o pewnych podmiotach gospodarczych przekazaliśmy już w czerwcu 2013 r. szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Oczywiście w późniejszym okresie Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadziło też pewne prace monitorująco-analityczne na podstawie naszych informacji – myślę, że również na podstawie informacji ministerstwa – w sprawie bezumownego użytkownika gruntów.

Proszę państwa, chciałbym rozwinąć informację pana ministra. Rzeczywiście powierzchnia gruntów, które są użytkowane bez tytułu prawnego, pod koniec września oscylowała około 10 tysięcy ha. Jednak chciałbym zwrócić uwagę na to, że w odniesieniu do tej powierzchni typowe bezumowne użytkowanie, czyli – jak my to nazywamy – takie, które rozpoczęło się w formie najazdu, zajazdu, bezprawnego zajęcia, dotyczy około 2 tysięcy 400 ha. 8 tysięcy ha to grunty sporne, najczęściej niewydane przez byłych dzierżawców, grunty, w przypadku których umowy się zakończyły albo zostały wypowiedziane, jednak byli dzierżawcy mają inne zdanie, odmawiają wydania, trwają sprawy sądowe o ustalenie, czy dzierżawa trwa, czy nie trwa. Takie typowe bezprawne zajęcie gruntów zasobu dotyczy w tej chwili jedynie 2 tysięcy 400 ha; to może jest jedynie, a może dużo. W każdym razie pamiętajmy, że agencja ma obecnie w zasobie około 1,5 miliona ha, czyli te 2 tysiące 400 ha to mały promil całej powierzchni gruntów państwowych.

Proszę państwa, działania te są prowadzone na bieżąco. Jak powiedziałem, bezumowni użytkownicy są wzywani do wydawania gruntów i płacenia wynagrodzeń. Utracone korzyści, które wyliczyła Najwyższa Izba Kontroli, oczywiście na dany moment miały pewną rację bytu, ale chciałbym podkreślić, że prowadzimy windykację do dziesięciu lat wstecz, ponieważ taki jest okres przedawnienia tych roszczeń; te pieniądze wpływają systematycznie. Od nowelizacji ustawy z grudnia 2011 r., kiedy weszła w życie nowelizacja, jest to pięciokrotność czynszu dzierżawnego, który byłby uzyskiwany za nieruchomość. Przed nowelizacją były inne uregulowania. Te utracone korzyści systematycznie się zmniejszają, działalność agencji związana z windykacją jest prowadzona na co dzień. Powtórzę jeszcze raz, że w wielu przypadkach nie jest ona łatwa.

Oczywiście nie jest też łatwe szczegółowe określenie, kto jest faktycznym użytkownikiem, bo użytkownicy chwytają się różnych sposobów – na przykład są zmiany spółek prawa handlowego z jednych na drugie – ale mamy też pewne korzystne, pozytywne „jaskółki” w wymiarze sprawiedliwości. Na posiedzeniu sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej była mowa o tym, jak aparat wymiaru sprawiedliwości czy sądy w początkowym okresie odnosiły się do tego zjawiska. Było nam trudno, ponieważ spotykaliśmy się z odmowami prowadzenia śledztw czy spraw przez policję czy prokuraturę ze względu na to, że agencja nie ogrodziła swojej nieruchomości...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, 100 ha czy 200 ha. Tego się nie da – mówiąc obiektywnie – wykonać. Lub też próbowano mówić, że w zasadzie to nie jest czyn karalny czy zagrożony jakąś sankcją, a jeżeli agencja ma ochotę, to powinna ścigać bezumownych użytkowników jedynie w zwykłym trybie cywilnym. To się zmienia. W północnej części Polski, która jest może tym problemem dotknięta głębiej niż inne części kraju, sądy zaczynają już nawet obarczać odpowiedzialnością konkretne osoby, które się przewijają w wielu spółkach; sądy nie ograniczają się do spółki prawa handlowego, tylko roszczenia są kierowane już do osób fizycznych, które rozpoczęły ten proceder i go kontynuowały.

Oceniamy te wszystkie działania jako rokujące nadzieje na w miarę szybkie przejmowanie bezumownie użytkowanych gruntów; powinno nastąpić przyspieszenie windykacji. Spotykamy się także z tym, że nasze działania, podejmowane wspólnie z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, oraz aparatu policyjnego, który – jak powiedziałem – coraz lepiej działa w wielu miejscach, i sądów oraz prokuratur, w pewnym sensie już odstrasza już potencjalnych, kolejnych bezumownych użytkowników. Skuteczna egzekucja – po pewnym czasie pięciokrotności czynszu; w niektórych przypadkach są to bardzo duże kwoty – też jest czynnikiem odstrasającym od tego procederu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan minister jeszcze chciał... Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym jeszcze tylko uzupełnić wypowiedź i poinformować Wysoką Komisję, że obecnie w parlamencie są trzy projekty ustaw, które mają regulować cały obrót ziemią rolną w Polsce. Pierwszy to projekt komisyjny dotyczący dzierżawy ziemi rolnej. Dzisiaj odbyło się kolejne posiedzenie sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dyskutowaliśmy na ten temat. Jest duża szansa, że ten projekt również będzie miał wpływ na kształtowanie dobrego prawa; będziemy nad tym pracować. Przewodniczący komisji rolnictwa, pan Jurgiel, zapowiedział, że jeszcze w lutym odbędzie się kolejne posiedzenie komisji i rozpoczniemy dyskusję nad dwoma projektami, o kształtowaniu ustroju rolnego i gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, w których chcemy uwzględnić wszystkie wnioski: wnioski rolników, wnioski z doświadczeń Agencji Nieruchomości Rolnych oraz wnioski zgłaszane przez Najwyższą Izbę Kontroli, a także komisje Sejmu i Senatu do spraw rolnictwa i rozwoju wsi. Tak że ta praca jest przed nami. Zakładamy, że do końca pierwszego półroczu zakończymy prace w parlamencie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję również Najwyższej Izbie Kontroli, która tak dobitnie i wyraziście nam pokazała, jak były przeprowadzane te kontrole. Zresztą nasza

komisja – nie tylko sejmowa – senacka też wielokrotnie zgłaszała już prośby o przeprowadzenie kontroli tego, jak są zagospodarowywane grunty, jaka jest sprzedaż gruntów. Były już wcześniejsze raporty. Cały czas pokazujemy, że są nieprawidłowości, i oczekujemy, że te nieprawidłowości będą jak najszybciej eliminowane i że takie procedery, jakie były do tej pory, nie będą mogły mieć miejsca. Ja mam takie doświadczenia... Jak jednego rolnika gdzieś tam złapią, to tak go wymagują, że rolnik jest złapany, ale jak robią to spółki, to spółki cały czas się bronią i zasłaniają prawem unijnym. Wielokrotnie widać wyraźnie, że takiego biednego rolnika można za wszystko pociągnąć do odpowiedzialności i szybko jest egzekwowane... A ten, który jest potężny, silny kapitałowo czy związany z mechanizmami... Przekazano nam tu informację, że przecież były jeszcze różne powiązania. Taka sieć jest bardzo trudna do zwalczania. Stąd można powiedzieć, że dobrze, że już są pewne efekty, ale minął już dłuższy czas i można by zapytać, czy organy ścigania, które zostały... Czy wytoczono już jakiś konkretny... Czy ktoś został za to rozliczony? Czy podjęto konkretne działania, o których można już powiedzieć, że pokazują, że ktoś został ukarany za te działania? Czy na razie tylko mówimy, że... Bo wszyscy tak ładnie mówią, że podjęliśmy działania, przekazaliśmy, że zostało to wdrożone, że ABW się tym zajęła, ale przydałoby się powiedzieć, czy są jakieś konkretne przykłady, że ktoś faktycznie został pociągnięty do odpowiedzialności za nadużycia, które państwo wykazali w tym raporcie, mówiąc... Nawet kwotę podaliście państwo, poinformowaliście, ile Skarb Państwa na tym stracił. To jest też pytanie... Ostatnio jest taka tendencja, że ocenia się, mówi i wszędzie się pisze pozytywnie, mimo negatywnej opinii. Ale w waszym raporcie jest bardzo wiele negatywnych wskazań. W związku z tym chcielibyśmy też wiedzieć, czy rzeczywiście efekty waszej pracy, izby, są związane jeszcze oprócz tego z konsekwencjami, czy nie. Czy rzeczywiście prokuratura, czy – przecież wchodzi bezpośrednio różne organy – sądy coś wyegzekwowały? Czy jest to proces trwający lata? Bo często jest tak, że to trwa lata; proces już umilkł, ucichł, a efektów nie widać. W związku z tym mamy takie pytania.

Ja mam jeszcze pytanie do pana ministra, bo powiedział pan również, że zmieniło się prawo dotyczące płatności bezpośrednich. W tej chwili Sejm pracuje w trybie bardzo pilnym i chce uchwalić ustawę o płatnościach bezpośrednich. W związku z tym pytanie: czy rzeczywiście prawo posiadacza gruntów, w stosunku do poprzedniego prawa, będzie zmienione w tej ustawie, czy jest to zmieniane innym zarządzeniem? Bo za chwilę dowiemy się, że w trybie bardzo pilnym... Jutro Senat zaczyna, a w piątek komisja ma wyrazić opinie dotyczące tego projektu płatności, a natychmiast ma przyjąć... W związku z tym my, jako Senat, nawet nie mamy czasu zająć się tym w normalnym trybie pracy Senatu, w przypadku którego mamy miesiąc na rozpatrzenie takiego potężnego dokumentu legislacyjnego, jakim jest ustawa o płatnościach bezpośrednich. Rząd stawia nas, Senat, pod ścianą. Nie mamy nawet czasu się tym zająć. Musimy teraz patrzeć na to, co Sejm uchwali, i musimy podejmować... Stąd pytanie, Panie Ministrze: czy rzeczywiście ta płatność będzie teraz taka, jaka była poprzednio, czyli taka, że bezumowny użytkownik brał

pieniądze, niezależnie od tego, czy był posiadaczem samodzielnym, czy takim, czy takim, czy teraz będzie to dookreślone? Czy będzie inaczej?

I sprawa, która jest też dla nas bardzo ważna. Agencja Nieruchomości Rolnych uzyskała informację, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa może udzielić informacji. A ja, jako senator, zderzyłem się z pewnym procederem. Chciałem pomóc właścicielowi gruntu w uzyskaniu informacji o tym, kto bierze dopłatę za jego grunt, bo ten właściciel jej nie brał. Powiem szczerze, że wszędzie dostałem... Nie ma prawa, zgodnie z którym właściciel gruntu mógłby się dowiedzieć, kto bierze dopłatę za jego grunt. Dla mnie jest to skandaliczne. Jak to możliwe, że właściciel gruntu nie może uzyskać informacji? Państwo powiedzieliście przed chwilą, że Agencja Nieruchomości Rolnych uzyskała takie prawo. Usłyszałem to przed chwilą. A co z właścicielem gruntu, z rolnikiem, któremu ktoś wchodzi na ziemię, wypełnia wniosek i bierze pieniądze? On nie może się dowiedzieć, kto bierze te pieniądze. Chciałbym, żeby pan minister powiedział też, czy ta procedura jest dostępna tylko dla agencji, a w przypadku właścicieli gruntów, rolników jest już to zmienione. To rzeczywiście jest kuriozum. Osobiście interweniowałem, niestety wszędzie odprawiono mnie z kwitkiem, bo prawo nie pozwala udzielić informacji posłowi, senatorowi. Właścicielowi też nie. Więc pytam: kto może się tego dowiedzieć w tym momencie? Czy prawo, to stworzone prawo, chroni przestępców? Czy tak ma być w Polsce? Bo jeśli tak ma być dalej... Chyba że pan minister powie, że to się zmieniło na korzyść, tak jak w przypadku Agencji Nieruchomości Rolnych.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pierwsza kwestia dotyczy projektu ustawy o płatnościach bezpośrednich na 2015 r. Informuję, że rzeczywiście dzisiaj odbyło się drugie czytanie tego projektu. Jednak chciałbym też zwrócić uwagę na to, że projekt ustawy musi zostać przeprowadzony przez parlament, oczywiście jeszcze musi przejść przez prezydenta, musi zostać wydrukowany i wdrożony do 15 marca tego roku, tak żeby od 15 marca do 15 maja rolnicy mogli składać wnioski o płatności na 2015 r. w zmienionej formule. To jest bardzo ważne zadanie. Wszędzie tam, gdzie będzie trzeba, agencja podejmie trud szkolenia rolników i swoich pracowników, żeby wnioski, które rolnicy będą składać, zostały wypełnione prawidłowo i bez błędów, żeby nie było tak, że rolnicy nie dostaną płatności, ponieważ zapomną o dywersyfikacji upraw albo, nie daj Boże, jeszcze o innych ważnych zapisach, które wynikają z przepisów ustawy. To po pierwsze.

Po drugie, projekt ustawy został przygotowany na podstawie przepisów wynikających ze wspólnej polityki rolnej, a więc między innymi rozporządzenia nr 1307/2013, które ustanawia zasady przyznawania płatności bezpośrednich od 2015 r., posługując się w odniesieniu do jednolitej płatności obszarowej pojęciem posiadania, więc to sformułowanie

również jest zawarte w tej ustawie. Więc jeżeli bezumowny jest posiadaczem, to oczywiście może wystąpić o taką płatność. Jednak zwracam uwagę na to, że po to zmieniono wcześniej przepisy, żeby Agencja Nieruchomości Rolnych mogła wymieniać z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa informacje dotyczące tego, kto jest ewentualnie posiadaczem działki albo kto złożył wniosek o płatność; ta wymiana informacji pomiędzy agencjami jest prowadzona.

Jeśli chodzi o przypadek, o którym mówił pan przewodniczący, w którym był jakiś kłopot z dostępem do informacji, to chciałbym poznać ten przypadek, bo jeżeli właściciel występuje o informację, to ma prawo ją uzyskać. Nie ma żadnych przeszkód do tego, żeby ją uzyskać. Może jednak są jeszcze jakieś inne fakty, o których dzisiaj nie wiemy. Bardzo prosiłbym pana przewodniczącego o informację, żeby można było dokładnie sprawdzić, jaki to był przypadek. Po to są też kontrole krzyżowe, żeby eliminować tego typu przypadki.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Agencja ma obowiązek...)

Oczywiście.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ale teraz ma też już właściciel gruntu, nie tylko agencja...)

Właściciel ma dostęp do informacji i może wystąpić z wnioskiem o informację o tym, kto składa wniosek o płatność. Jeżeli jest tak, że ktoś inny składa wniosek, to rzeczywiście wymaga to absolutnego wyjaśnienia ze strony agencji. Ja chętnie się w to włączę i pomogę panu przewodniczącemu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Kto chciałby zabrać głos? Czy państwo senatorowie, czy ewentualnie zaproszeni goście...

Udzielam głosu zaproszonym gościom. Proszę o zgłaszanie się.

Proszę. Pan Zbigniew Obrocki, rolnicza „Solidarność”.

Zastępca Przewodniczącego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Zbigniew Obrocki:

Zbigniew Obrocki, zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność”.

Proszę państwa, cieszę się, że taka dyskusja w końcu, po wielu latach, się rozpoczęła. My, jako związek, od wielu lat zgłaszamy te wszystkie problemy. Dwa lata temu... to znaczy w 2011 r., kiedy nastąpiła zmiana ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, zauważyliśmy te wszystkie problemy... Bo rolnik widzi, co się dzieje bezpośrednio u niego w gospodarstwie. My, jako rolnicy, kilkakrotnie próbowaliśmy bronić ziem, które były najeżdżane przez spółki. To były wyspecjalizowane mafie, które przyjeżdżały wieczorem, jak zapadał zmrok, z soboty na niedzielę, i przez dwa dni potrafiły zagospodarować po 200–400 ha ziemi. W tym czasie, kiedy w Agencji Nieruchomości Rolnych praktycznie nikt nie pracował, kiedy było zgłaszane na policję, że jest to bezumowny napad,

zajazd gospodarstwa, policja w ogóle nie interweniowała. Kiedy rolnicy próbowali bronić tej ziemi i przyjeżdżali na pole, by – nie wiem – widłami, różnymi sposobami zastawiać, to efekt był taki, że my, jako rolnicy, byliśmy oskarżani przez policję o to, że utrudniamy komuś pracę; nie było żadnego wsparcia ze strony państwa.

W momencie, kiedy była zmiana ustawy i zlikwidowano dzierżawy, to praktycznie dzięki działaniom naszego związku udało się uratować wiele setek gospodarstw. Do momentu, kiedy nie zaczęliśmy aktywnych protestów, agencja sprzedała około setki gospodarstw z aktywną dzierżawą, czyli rolnicy, którzy mieli dzierżawę i chcieli dalej gospodarować, po prostu zostali sprzedani innemu właścicielowi. Agencja wtedy twierdziła, że przecież nic się nie zmienia, że przecież rolnik może podpisać nową umowę z nowym właścicielem. Proszę państwa, efekt był taki, że praktycznie na drugi dzień nowy właściciel przychodził i albo zmieniał warunki dzierżawy, albo wprowadzał takie utrudnienia, że niemal większość rolników się wycofała. Większość rolników, których sprzedano razem z dzierżawami, praktycznie zlikwidowała swoje gospodarstwa. Po tym, jak zlikwidowano dzierżawy, wiele nieużytków, o których pan dyrektor mówił, że są ciężkie do zagospodarowania... Gdyby była możliwość, żeby rolnik mógł wydzierżawić i zagospodarować tę ziemię, to takie działania byłyby podejmowane. Stawiano nas pod murem: albo kupujesz ziemię, albo nie dostaniesz dzierżawy... Zresztą to funkcjonuje do dzisiaj.

Tę właśnie sytuację wykorzystywały różnego rodzaju mafie. W jaki sposób one mogły działać? Po prostu miały układy w Agencji Nieruchomości Rolnych. Pracownicy agencji wskazywali w porozumieniu z pracownikami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa te kawałki, o których praktycznie wiedziały tylko osoby zainteresowane tym wszystkim; one wskazywały tym wszystkim mafiom, gdzie są działki, które można zagospodarować, i jak je wykorzystać. My, rolnicy, właściwie mogliśmy się temu tylko przyglądać, nie mieliśmy żadnego wpływu na to, co się działo.

W tej ostatniej ustawie, Panie Ministrze, została zlikwidowana rada nadzorcza Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. W tym czasie, kiedy rada nadzorcza działała, wiele takich spraw było wyciąganych. Żądaliśmy zwiększenia kontroli, żądaliśmy od prezesa zainteresowania się pewnymi sprawami. Mam wrażenie, że po tym czasie... Zresztą argument był taki, że likwidujemy radę nadzorczą, bo za dużo kosztuje. Rada kosztowała – nie wiem – 700 tysięcy zł czy ileś, a dzisiaj słyszymy, że strata wynosi 30 milionów zł. Rada była niewygodna, dlatego że przeciwdziałała różnego rodzaju szwindlom. Jeżeli dzisiaj dzieje się coś takiego, że pracownik Agencji Nieruchomości Rolnych w porozumieniu z kimś wykorzystuje to, że wie, jaka działka... Jak to inaczej nazwać? To są przestępstwa. Jeżeli dzisiaj słyszymy o takich sprawach od Najwyższej Izby Kontroli...

Zresztą na wielu posiedzeniach komisji, na których jestem, okazuje się, że praktycznie wszystkie nieprawidłowości, jakie się dzieją w Agencji Nieruchomości Rolnych, są wychwytywane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Więc dzisiaj pojawia się pytanie: czy jedynym nadzorcą, czy

kimś, kto kontroluje działalność Agencji Nieruchomości Rolnych, jest Najwyższa Izba Kontroli? Czy nie ma innych organizacji, instytucji, które mogłyby to sprawnie, skutecznie kontrolować? Jeżeli będziemy w ten sposób podchodzili do sprawy... Po co są minister rolnictwa i prezes Agencji Nieruchomości Rolnych, skoro nie sprawują dokładnej i prawidłowej kontroli nad tym wszystkim, co się dzieje? Przecież my, jako związki, o tych wszystkich nieprawidłowościach, które się tu dzieją, mówimy od wielu lat. Nikt nas nie chciał słuchać, nikt nie chciał podchodzić do tych problemów z powagą, traktowano nas jak oszołomów. Jak występowałem nawet u pana Pospieszalskiego i mówiłem o tych sprawach, to byliśmy wyśmiewani, mówiono, że wymyślamy sobie jakieś śmieszne, dziwne historie, a to są jakieś wyjątkowe przypadki, które są jednostkowe w skali agencji. Dzisiaj się okazuje, że nie są. Dlatego mam takie pytanie do pana ministra: jak skutecznie zrobić to, żeby była pełna, stuprocentowa kontrola nad Agencją Nieruchomości Rolnych? Kiedy praktycznie rolnik te wszystkie niezagospodarowane grunty... Gdyby agencja umożliwiła rolnikom branie tych gruntów w wieloletnie dzierżawy, nie na rok, dwa czy dwa i pół roku... Gdyby rolnik dostał dzierżawę na kilka czy kilkanaście lat, to mógłby zainwestować i mógłby skutecznie te wszystkie grunty, które – jak pan twierdzi – są nieużytkami, zagospodarować. Skoro nie ma takiej możliwości, tylko rolnikowi każe się kupować ziemię piątej czy szóstej klasy za taką cenę, jak ziemię trzeciej czy czwartej klasy... Przecież nikt w to nie wjedzie. Czyli jedynym sposobem, żeby uzdrowić sytuację, jest jednak powrót do dzierżawy i umożliwienie rolnikowi tego, żeby nie kupował ziemi, tylko ją dzierżawił. Niech kupuje sobie sprzęt do gospodarstwa, niech modernizuje, niech unowocześnia gospodarstwo, a ziemię niech dzierżawi. Jeżeli przestanie mu się opłacać gospodarowanie na tej ziemi, to przekaże ją z powrotem Skarbowi Państwa albo przekaże następnemu...

Dzisiaj jest taka sytuacja, że ja, jako rolnik, dzierżawię grunt Agencji Nieruchomości Rolnych. Chciałem przepisać tę dzierżawę na córkę. Okazuje się, że nie mogę. Mogę ją tylko zdać, a córka może ponownie przystąpić do dzierżawy. Gdzie tu jest uczciwe podejście państwa do gospodarowania? Gdzie ułatwienie rolnikom tego, żeby mogli swoją ziemię czy dzierżawę przekazywać następnemu pokoleniu? Jest wiele spraw, które my, jako związek, monitorujemy, o których mówimy, chcemy rozmawiać, ale z nami nikt nie chce rozmawiać. Jedynym organem, który może zmusić rząd do działania, jest Najwyższa Izba Kontroli. No, dziwi mnie to wszystko! Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Marek Konopka)

Zastępca Przewodniczącego Marek Konopka:

Dziękuję.

Akurat po to jest posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, żebyśmy mogli wyrazić swoje opinie. Mam nadzieję, że pan minister wyjaśni to i po prostu udzieli panu prezesowi odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo.

Wyjaśniając kwestie... Te sprawy są znane od kilku lat. Jednak chciałbym też z całą mocą podkreślić, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz agencja wspólnie pilnują tych spraw, żeby ograniczać zjawisko związane z bezumownymi użytkownikami; to jest faktem. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że Najwyższa Izba Kontroli jest organem państwa i wszystkie uwagi oraz wnioski, które są formułowane pod adresem agencji i ministerstwa, są realizowane. Przykład: kwestia dotycząca chociażby cesji gruntów rolnych. Wniosek Najwyższej Izby Kontroli został praktycznie wdrożony w życie i w tej chwili prezes Agencji Nieruchomości Rolnych nie prowadzi tego typu instytucji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Głos z sali: Nie. Ja mówiłam, Panie Ministrze, do pana...)

Pani ma bardzo donośny głos i słyszę nawet bez mikrofonu, pani Joasiu. Dziękuję bardzo.

To po pierwsze. Wydaje się, że Najwyższa Izba Kontroli to właściwa instytucja, która jest upoważniona do kontroli wszystkich instytucji działających w państwie.

Co do rady nadzorczej Agencji Nieruchomości Rolnych, to rzeczywiście decyzją parlamentu zlikwidowano tę strukturę. Jednak pozostałe agencje, które są przyporządkowane ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, Agencja Rynku Rolnego czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, również nie mają rady nadzorczej. Uznaliśmy, że kontrola ze strony ministerstwa i Najwyższej Izby Kontroli oraz innych organów państwa jest wystarczająca.

Kwestia, która jest jeszcze związana z uwagami, które podniósł pan przewodniczący. Mianowicie chciałbym zwrócić uwagę na to, że w ustawach, nad którymi będziemy za chwilę procedować, zostanie uwzględnionych wiele spraw. Chociażby kwestia, która była ostatnio przedmiotem dyskusji z protestującymi rolnikami z Kujaw i Pomorza. Agencja poinformowała uczestników spotkania, że prawie 90% gruntów jest objętych roszczeniami. W związku z tym jest też propozycja, żeby zastanowić się nad tym, aby – to będzie bardzo trudny projekt – spadkobiercy mogli korzystać z prawa pierwszeństwa do odebrania gruntów.

Po drugie, kwestia przetargów ograniczonych dla rolników, zwłaszcza młodych rolników. To również chcemy zagwarantować ustawowo, żeby umożliwić młodym rolnikom udział w przetargach ograniczonych na nabywanie ziemi. To jest bardzo istotne.

Ostatnia uwaga jest związana z realizacją ustawy, która mówi o trzydziestoprocentowych zwrotach dzierżawionych gruntów do Skarbu Państwa. Około 50% dzierżawców skorzystało z tej formuły; połowa dzierżawców nie skorzystała. Był także projekt, żeby przywrócić możliwość korzystania z tego zapisu ustawowego dla tych, którzy z niego nie skorzystali, ale są różne stanowiska organizacji rolniczych, związków zawodowych rolników przeciwnych takim zapisom. Spodziewamy się, że praca, którą za chwilę będziemy wspólnie wykonywać, będzie bardzo ciekawa. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Marek Konopka:**

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

**Prezes
Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego
Marcin Schirmer:**

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze obrady. Nazywam się Marcin Schirmer, jestem prezesem Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego.

Chciałbym powiedzieć parę słów odnośnie do właściwie kontroli czy nadzoru nad majątkiem Skarbu Państwa. W moim przekonaniu jest to zjawisko znacznie szersze i dotyczy nie tylko rolników, stąd też nasza obecność na dzisiejszym posiedzeniu. Otóż pragnę zauważyć, że grunty rolne, o których tutaj była mowa, od czasu do czasu są zabudowane i są one zabudowane zespołami dworsko-parkowymi i pałacowo-parkowymi należącymi do Agencji Nieruchomości Rolnych, która jest obowiązana troszczyć się o nie i dbać o ich stan. Bowiem zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – w większości są to obiekty zabytkowe – aktualny właściciel, a jest nim Agencja Nieruchomości Rolnych, jest zobowiązany zabezpieczyć te obiekty, a w przypadku zbywania sprawić, aby ich stan był przynajmniej nie pogorszony. Niestety tak się nie dzieje. Obiekty zabytkowe, które są dziedzictwem nie tylko ziemiańskim, lecz dziedzictwem ogólnopolskim – należy to traktować w tych kategoriach – są dewastowane, niszczone i sukcesywnie znikają z krajobrazu Polski. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę wyniki kontroli, jaką przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli z Rzeszowa w marcu 2010 r., dotyczącej prawidłowości gospodarowania wybranymi zabytkami nieruchomymi; ten raport jest z 2010 r. Najwyższa Izba Kontroli negatywnie ocenia gospodarowanie i nadzór nad wybranymi zabytkami nieruchomymi. I dalej. Na przykładzie sześćdziesięciu trzech obiektów należących między innymi do Agencji Nieruchomości Rolnych stwierdzono, iż publiczni właściciele tych obiektów w sposób niedostateczny realizują obowiązki w zakresie ochrony zabytków i opieki nad nimi, czego efektem jest bardzo zły stan skontrolowanych zabytków nieruchomych. W ocenie NIK publiczni właściciele zabytków wykazują rażące niedbalstwo w gospodarowaniu zabytkami nieruchomymi. Niedostateczne zabezpieczenie obiektów zabytkowych przed działaniem czynników atmosferycznych, pożarami czy włamaniami powoduje ich daleko idącą degradację itd.

W związku z wynikami tejże kontroli, przypominam, że sprzed pięciu lat, oraz w kontekście dzisiejszej dyskusji, czyli dyskusji o nadzorze nad majątkiem Skarbu Państwa – a zgodzimy się chyba, że te obiekty zabytkowe również stanowią element majątku Skarbu Państwa – mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie, do osoby reprezentującej NIK. Czy NIK ogranicza się tylko do formułowania zarzutów, które są efektem kontroli, a potem już nie monitoruje dalszego

działania i tego, czy te zarzuty są respektowane przez osoby, które władają nieruchomościami, oraz tego, czy coś się dalej dzieje z tymi zabytkami? Czyli, krótko mówiąc, czy działania NIK ograniczają się li tylko do formułowania zarzutów, czy też potem jest dalszy merytoryczny nadzór nad wynikami tejże kontroli. W związku z tym... To było pytanie, a mój postulat jest takiej natury, żeby ukrócić tego typu praktyki, które są nagminne, karygodne i występują w całym kraju w ciągu ostatnich kilkunastu lat... Czy nie byłoby zasadne, żeby NIK doprowadziła do wskazania konkretnych sprawców, winnych takich zarzutów i takich czynów, które są naganne, i doprowadziła do ustanowienia jakichś sankcji karnych, żeby taki przykład działał odstraszająco na inne osoby z nadzoru, które są odpowiedzialne za dewastację zabytkowych obiektów.

Drugie pytanie, w tym samym kontekście, kieruję do przedstawiciela Agencji Nieruchomości Rolnych. Czy Agencja Nieruchomości Rolnych podjęła jakiegokolwiek działania zabezpieczające obiekty, które są wyszczególnione enumeratywnie w raporcie? Czy podjęła jakiegokolwiek działania zmierzające do zabezpieczenia i ochrony zabytków, których jest obecnym właścicielem, do czego jest zobowiązana z litery prawa? Rozumiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych traktuje obiekty zabytkowe jako dziecko niechciane, niemniej formalnie jest ich właścicielem, w związku z czym jest obowiązana do tego, żeby dbać przynajmniej o niepogorszenie ich stanu.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć w kontekście dzisiejszej dyskusji, też jest związana z prawidłowym nadzorem nad majątkiem Skarbu Państwa. Mianowicie tym razem chodzi o grunty rolne, których dotyczą rozszereżenia reprivatyzacyjne. Otóż grunty rolne będące obecnie w posiadaniu Agencji Nieruchomości Rolnych, w przypadku których zgłoszono roszczenia reprivatyzacyjne... W 1997 r. ówczesny premier Jerzy Buzek zastrzegł, że takie grunty nie powinny być zbywane, tylko powinny dalej pozostawać w zasobie agencji, jako że w przyszłości, po uchwaleniu ustawy reprivatyzacyjnej, mają być przeznaczone na zadośćuczynienia spadkobiercom. Oczywiście to, że te grunty pozostawały w zasobie Agencji Nieruchomości Rolnych, nie znaczy, że nie były one zagospodarowywane i nie przynosiły dochodów, jako że po prostu były sukcesywnie wydzierżawiane. W 2011 r. były premier Donald Tusk podpisał rozporządzenie umożliwiające agencji sprzedaż tych gruntów, oczywiście z prawem pierwokupu, jednak formalnie rzecz biorąc, gruntów pozostających w zasobie Agencji Nieruchomości Rolnych, na których ciążyą roszczenia, ubywa z tytułu wyprzedaży tychże gruntów. Pragnę tylko jeszcze poinformować, że Polskie Towarzystwo Ziemiańskie złożyło pismo do pani premier z prośbą o podjęcie decyzji o zaprzestaniu wyprzedaży tych gruntów; to tak na marginesie.

W związku z tym mam również dwa pytania. Pierwsze do przedstawiciela NIK: czy NIK, jako instytucja, nie byłaby skłonna zbadać, czy wyprzedaż gruntów, na których ciążyą udokumentowane roszczenia reprivatyzacyjne, jest zgodna z prawem?

A drugie pytanie to pytanie do przedstawiciela Agencji Nieruchomości Rolnych: czy ze względu na fakt, że te grunty miały pozostawać w zasobie agencji do czasu uchwalenia

nia stosownej ustawy, nie należałoby się wstrzymać z ich wyprzedażą właśnie w tym kontekście? Bardzo dziękuję i proszę o odpowiedź.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Było więcej pytań.

Kto chciałby w pierwszej kolejności udzielić odpowiedzi? Prezes NIK?

Proszę.

Zastępca Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Spróbuję odnieść się do kwestii podniesionych przez pana prezesa. Oczywiście jest to, że Najwyższa Izba Kontroli nie ogranicza się do stawiania zarzutów. Co więcej, nie to jest jej główną rolą, ustawowym zadaniem Najwyższej Izby Kontroli. Naszym zadaniem jest ocena działalności administracji, władz publicznych we wszystkich aspektach, a więc przede wszystkim danie świadectwa stanowi rzeczywistości, sformułowanie zarówno pozytywnych, jak i negatywnych ocen oraz zaproponowanie rozwiązań. To był punkt pierwszy.

Punkt drugi. Od czasu uchwalenia ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli w 1994 r. Najwyższa Izba Kontroli została pozbawiona – i słusznie – atrybutów instytucji egzekucyjnej, a nawet więcej, represyjnej, tak jak to miało miejsce wcześniej, kiedy zalecenia Najwyższej Izby Kontroli były obligatoryjne dla kontrolowanych, bo obecnie nie są, i kiedy Najwyższa Izba Kontroli miała na przykład możliwość wnoszenia o odwołanie ze stanowiska itd. Na szczęście teraz Najwyższa Izba Kontroli nie ma tych atrybutów, czyli w demokratycznym państwie prawnym zajmuje ona miejsce pośrednie między egzekutywą, czyli rządem i różnego rodzaju zarządami, wojewodami itd., a szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości, i ma swoje kompetencje, z których korzysta. W związku z tym, Panie Prezesie, odpowiadając na pytanie o nadzór nad realizacją zadań, bo to jest clue sprawy, chciałbym powiedzieć, że nasze opinie, wyniki analizy naszych audytów kierujemy do właściwych instancji i ciał, a więc przede wszystkim do parlamentu, jako tej najwyższej instancji, nad egzekutywą, nad rządem, ciałami kontrolnego rządu, jego organów i instytucji, oraz do innych organów, typu rady nadzorcze, które powinny brać pod uwagę nasze wnioski i które mają tylko obowiązek opowiedzieć o sposobie wykorzystania uwag NIK, ale nie mają obowiązku ich realizacji. Jest to bardzo istotna zmiana. W związku z tym w procedurze kontrolnej nie jest przewidziany – poza działaniami, o których tutaj wspomniałem – żaden ciąg dalszy, a więc na przykład nie ma obowiązku regularnego raportowania Najwyższej Izbie Kontroli itd.

Niemniej jednak we własnym zakresie, po to, żeby zdobyć wiedzę o skuteczności swoich działań, Najwyższa Izba Kontroli ma następujące możliwości. Po pierwsze, możemy

prować kontrole sprawdzające, czyli możemy uruchamiać kontrole w tym celu, żeby zobaczyć, czy dane wnioski zostały zrealizowane. Po drugie, w przypadku kontroli w innych sprawach, ale w danej instytucji, możemy przy okazji sprawdzić realizację wniosków. Wreszcie śledzimy realizację naszych wniosków ogólnie dostępnymi metodami, a więc w mediach, internecie itd. Interesujemy się, ale po to, żeby mieć opinię dla nas samych o skuteczności działań. Tak że jeszcze raz: nie ma żadnych procedur egzekucyjnych, jeśli chodzi o nadzór nad realizacją wniosków; ten ciężar spoczywa na właściwych ustawowo organach nadzorczych poszczególnych kontrolowanych obszarów.

Czy NIK nie powinna wskazywać sprawców dewastacji? Może powiem w ten sposób: Najwyższa Izba Kontroli w każdym przypadku, w którym stwierdza naruszenie prawa, podejmuje odpowiednie działania; jest do tego zobowiązana. Powiadamy właściwe organy w zależności od tego, czy chodzi o sprawy kodeksowe, czy o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Każde nasze ustalenie jest starannie weryfikowane od strony prawnej. Kiedy znajdujemy przesłanki dla takich zawiadomień, zawsze zawiadamiamy...

Czy NIK byłaby w stanie zbadać zgodność z prawem sprzedaży gruntów, o których wspominał pan prezes? Musielibyśmy przeprowadzić – przyznam się – szczegółową analizę ryzyka wystąpienia nieprawidłowości. W tej chwili formalnie każda działalność organów administracji publicznej może być przedmiotem kontroli NIK, jednak wybór konkretnych spraw jest uzależniony od analizy ryzyka. Musimy wybierać te, w przypadku których poziom ryzyka, w wyniku analizy, uznajemy za najwyższy. Więc formalnie tak, jednak decyzja musi być poprzedzona – jak powiedziałem – szczegółową analizą ryzyka. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Było też pytanie do rządu. Czy pan minister, czy pan dyrektor agencji chciałby udzielić odpowiedzi?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Powiem tylko jedno zdanie na początek, bo pan przewodniczący zwrócił uwagę na projekt dotyczący ustawy o restrytyzacji. Wedle mojej wiedzy... Oczywiście gospodarzem tej ustawy jest minister skarbu państwa, ale uważam, że... Chciałbym postawić tezę, że dzisiaj i w najbliższej przyszłości nad tym projektem albo w ogóle nie będziemy procedować z uwagi na to, że budżet państwa po prostu nie jest w stanie udźwignąć ustawy tak ważnej i brzemiennej w skutki, jeśli chodzi o finanse... Więc nie żyjemy nadzieją, że ustawa o restrytyzacji będzie miała jakikolwiek realny kształt. To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli chodzi o sprawy związane z obiektami zabytkowymi, które są we władaniu Skarbu Państwa, właściwie Agencji Nieruchomości Rolnych, to oczywiście te obiekty, w zależności od tego, gdzie one są, w jakim regionie... Zwracam też uwagę na to, że obecnie obowiązująca

ustawa z 2011 r. daje agencji możliwość budowania nowych mieszkań dla dzierżawców czy najemców lokali w zabytkowych pałacach, które są w zasobach Agencji Nieruchomości Rolnych, po to, żeby stworzyć warunki do skorzystania z tej oferty, żeby móc sprzedać obiekty zabytkowe. O szczegóły będę prosił jeszcze pana dyrektora Ciodyka. Bardzo proszę wyjaśnić kwestie dotyczące zarówno gruntów, jak i obiektów.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Zespołu Gospodarowania Zasobem w Agencji Nieruchomości Rolnych Tomasz Ciodyk:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Na wstępie przyznam, że nie mam przy sobie danych dotyczących obiektów zabytkowych w zasobie, bo nie spodziewałem się, że taki temat będzie dyskutowany. Jednak powiem trochę o generalnych zasadach i praktyce.

Dziś większość obiektów zabytkowych w zasobie jest zagospodarowana, bo gros jest przedmiotem dzierżawy. To najczęściej elementy zespołów dworsko-parkowych, pałacowo-parkowych czy jakichś zespołów folwarcznych, głównie na terenach Wielkopolski, Kujaw, Podkarpacia, również Mazowsza. Tam obowiązek utrzymania w stanie niepogorszonym ciąży na dzierżawcy, zgodnie z umową dzierżawy. W ramach nadzoru właścicielskiego agencja dokonuje lustracji przedmiotów dzierżawy, sprawdzając, czy są realizowane wszelkie zobowiązania dzierżawcy wynikające z zawartej umowy. Jeżeli nie są realizowane, to wydawane są wnioski pokontrolne. Potem sprawdzamy i egzekwujemy ich wykonanie. Jeżeli dzierżawca rzeczywiście doprowadza do obniżenia wartości rynkowej obiektu – każdego, nie tylko zabytkowego – to po oszacowaniu przez rzeczoznawcę majątkowego wymiaru pieniężnego zmniejszenia wartości obiektu żądamy po prostu zwrotu kwoty odpowiadającej zmniejszeniu wartości.

Chciałbym dodać, że stosujemy również ustawową instytucję obniżki do 50% ceny sprzedaży obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Jest to bardzo ciekawy instrument, ponieważ kwota tej obniżki musi zostać przez nabywcę zainwestowana w renowację, remont czy odbudowę zabytku. Dwa lata temu kontrolowało nas Centralne Biuro Antykorupcyjne odnośnie do egzekwowania kwot obniżek dotyczących zabytków, odnośnie do tego, czy nabywcy rzeczywiście wywiązują się ze zobowiązań, które wzięli na siebie po uzgodnieniu z konserwatorami zabytków zakresu prac. Mieliśmy raczej pozytywną ocenę. Upusty cenowe rzeczywiście zostały zainwestowane w odbudowę, renowację obiektów wpisanych do rejestru zabytków.

Może się zdarzyć tak, że jakiś obiekt zabytkowy jest niezagospodarowany, czyli nie jest w dzierżawie, nie został wniesiony do spółki itd. Oczywiście ciąży na nas, jako na właścicielu, obowiązek takiego samego pilnowania, dozoru obiektów zabytkowych, jak innych nieruchomości.

ści, w tym gruntów. Przyznam, że nie jesteśmy w stanie, jako właściciel, postawić firmy ochroniarskiej przy każdym obiekcie budowlanym i na każdej z pół miliona działek ewidencyjnych ze względu na koszty. Wynajmowanie firm ochroniarskich jest dziś w naszym kraju bardzo drogie i to jest problem dla agencji. Stosujemy formułę tak zwanych objazdowych nadzorów, czyli co pewien czas pracownicy, najczęściej z naszych sekcji zamiejscowych, takich mniejszych ogniw agencji, po prostu jeżdżą i oglądają to nasze mienie, sprawdzając, co tam się dzieje. Ale oczywiście to nie wyklucza możliwości, że rzeczywiście jacyś ludzie, bezdomni czy też ludzie działający w złej wierze, w środku zabytku robią rzeczy niegodne – powiedzmy – tego miejsca i doprowadzają do jakiejś dewastacji. Nie wykluczam takich sytuacji, jednak nie są one powszechne. Jak mówiłem, najczęściej zabytki pozostające w zasobie są elementem gospodarstw rolnych, są elementem zabudowy gospodarczej i są objęte umowami dzierżawy bądź też zostały wniesione aportem do spółek hodowlanych, strategicznych.

Mamy też piękne przykłady ponoszenia przez agencję wielomilionowych kosztów renowacji, odbudowy: pałac w Sieniawie, pałac w Czerniejewie, wiele innych pałaców, dworów. Zajmujemy się również odbudową...

(Głos z sali: Racot.)

Racot, tak. Proszę państwa, naszym celem nie jest odbudowa tych pałaców, tylko prywatyzacja przejętego mienia. Naszym zdaniem ponoszenie wielomilionowych kosztów przed sprzedażą byłoby niegospodarne. Prawda? Bo wiadomo, że te nakłady się nie zwrócą. Dlatego koncentrujemy się na zabezpieczeniu, na egzekwowaniu niepogorszenia stanu tych obiektów przez użytkowników, głównie przez dzierżawców, i aktywnie poszukujemy nabywców, którzy rzeczywiście po nabyciu zainwestują w te obiekty. Jest szereg pięknych przykładów na Dolnym Śląsku, w Kotlinie Jeleniogórskiej. Prowadzimy tam szeroką akcję promocyjną, wydajemy katalogi, publikujemy oferty w internecie. Dużo pałaców, dworów zostało sprzedanych i zainwestowano w nie środki.

Proszę państwa, trzeba też dodać, że niestety ustawa uniemożliwia nam sprzedaż obiektów, w przypadku których spadkobiercy czy byli właściciele wnieśli zarzut... czy prowadzą postępowanie administracyjne lub sądowe w kwestii prawomocności przejęcia przez Skarb Państwa. Część takich obiektów jest zablokowana, jeśli chodzi o sprzedaż. Postępowania wieloinstancyjne toczą się latami i w przypadku tych obiektów rzeczywiście jest problem z prywatyzacją. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Maciej Obrębski:

Dzień dobry państwu.

Maciej Obrębski, adwokat z Poznania reprezentujący Polskie Towarzystwo Ziemiańskie.

Mam pytanie do pana ministra odnośnie do poruszonego tutaj problemu zabytkowych obiektów znajdujących się w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa, bowiem – w związku z pytaniem pana prezesa Schirmera i kwestią poruszoną przez pana dyrektora Ciodyka – chciałbym jedynie wskazać na problem bardzo długiego postępowania administracyjnego związanego ze stwierdzeniem niepodlegania takiego dworu reformie rolnej. Kieruję pytanie do pana ministra z tej racji, iż odwołania, które są składane, często także przez ANR, od tych postępowań, są rozpatrywane na etapie drugiej instancji, czyli przed ministrem rolnictwa. Rozpoznanie trwa średnio od dwóch do dwóch i pół roku, co powoduje, iż całe postępowanie, łącznie z postępowaniami administracyjnymi, może trwać nawet dziesięć lat, a w konsekwencji przez te dziesięć lat Skarb Państwa nie ponosi żadnych kosztów w związku z takim obiektem, no bo nie jest pewny swojego statusu właściciela, i de facto obiekt ten tylko i wyłącznie niszczyje. Etap ministerialny trwa najdłużej, bo każdy etap sądowy trwa około roku, u wojewody również około roku, a w tym przypadku nieraz trwa to dwa i pół roku, nawet trzy lata. W związku z tym mam pytanie: czy nie ma możliwości przyspieszenia rozpoznania, zwłaszcza że na poziomie etapu odwoławczego u ministra nie prowadzi się żadnego postępowania dowodowego, a jedynie ocenia się już zgromadzony materiał dowodowy i utrzymuje bądź uchyla decyzję w tym zakresie? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze. Jeśli mógłby pan udzielić odpowiedzi...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Poproszę pana dyrektora Abramowicza o udzielenie odpowiedzi.)

Proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Ziemią w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Abramowicz:

Odniosę się do ostatniej kwestii poruszonej przez pana mecenasza. W istocie u nas postępowania dotyczące oceny zasadności przejęcia nieruchomości na podstawie... w szczególności chodzi przecież o dekret o reformie rolnej, są faktycznie długotrwałe. Kiedy zostałem dyrektorem – to było już jakieś pięć lat temu – zastałem taki stan, że spraw zaległych z tego tytułu było prawie cztery tysiące. Mimo że zatrudnienie w moim departamencie nie zwiększyło się jakoś diametralnie, dzięki działaniom organizacyjnym, wprowadzeniu świętej zasady, że załatwiamy sprawy według kolejności... Bo kiedyś było tak „po uważaniu” – jak to mówią – czyli kto wyjął sprawę, kto miał ją na wierzchu, to ją załatwiał. Jak ktoś miał dojście, to szybciej to szło. Teraz staramy się przestrzegać kolejności załatwiania spraw. To daje efekty. W tej chwili liczba spraw dotyczących nie tylko reformy rolnej, lecz spraw dotyczących zwrotu majątku przejętego na rzecz Skarbu Państwa... My oceniamy

legalność przejścia w tym postępowaniu; nie oddajemy majątków, nie przyznajemy majątków, tylko oceniamy legalność decyzji podjętych w tych sprawach.

Mówi pan, że nie prowadzimy postępowania dowodowego. Wielokrotnie musimy prowadzić postępowanie dowodowe i czasami jesteśmy organem drugiej instancji w sprawach dotyczących dekretu o reformie rolnej, bo jest instytucja polegająca na tym, że na podstawie rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych osoba, właściciel albo w tej chwili jego spadkobierca, może domagać się stwierdzenia, że jej majątek nie podlegał działaniu reformy rolnej... W pierwszej instancji orzeka o tym w tej chwili wojewoda. Sądy coraz częściej nakładają na nas obowiązek załatwiania spraw drugiej instancji, włącznie z przeprowadzeniem odpowiedniego postępowania dowodowego, mówiąc, że to my już powinniśmy skończyć, skoro organ pierwszej instancji nie potrafi. Jest to pewne novum w orzecznictwie. Zresztą zwrócę uwagę na to, że problem wynika też z tego, że orzecznictwo, w szczególności Naczelnego Sądu Administracyjnego, zmienia się, i to wielokrotnie po latach o 180 stopni. Jak już się do czegoś przyzwyczajamy, robimy tak, jak sąd chce, to później spotykamy się z inną interpretacją tych przepisów. W każdym razie ta liczba zmniejsza się z roku na rok.

Dodatkowo wchodzi jeszcze jeden element. Przy okazji załatwiania decyzji merytorycznych są tak zwane sprawy wpadkowe. Strony po prostu słusznie domagają się stwierdzenia, że organ jest bezczynny, że postępowanie jest prowadzone przewlekłe. Mają rację. Sądów, które same zwlekają – jak pan mecenas dobrze wie – z wydaniem orzeczenia w odpowiednim terminie, nie obchodzi... My już naprawdę robimy wszystko, co jest w naszej mocy. Minister finansów niestety nie zwiększa nam środków na etaty i musimy sobie radzić, jak potrafimy. Myślę, że za rok, półtora dojdziemy już do takiego stanu, że będziemy mogli załatwiać sprawy w ustawowym terminie przewidzianym w kodeksie postępowania administracyjnego. Dokładamy wszelkich starań w tym zakresie, proszę mi wierzyć. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Takich zaległych, z tej liczby, o której mówiłem, zostało około tysiąca ośmiuset, czyli ponad dwa tysiące spraw jest... Jesteśmy do przodu, powiedzmy, że nadrobiliśmy te zaległości.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę się przedstawić.

Członek Zarządu Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych Waldemar Dobrowolski:

Waldemar Dobrowolski, Federacja Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych.

Prześledziłem ten raport NIK. Wyłania się z niego ponury jednak obraz nadzoru właścicielskiego w imieniu Skarbu Państwa. Wynika z niego, że brakuje klarownych zasad

obsadzania stanowisk w jednostkach, które gospodarują mieniem Skarbu Państwa. Tłumaczenia dyrektorów, że przepisy nie zobowiązują ich do sprawdzania, nie zobowiązują ich do współpracy z ARiMR i że to ARiMR powinna dostarczyć im gotowe dane o tych, którzy użytkują ich grunty... Myślę, że to nie zwalnia ich od myślenia w tej pracy i od utożsamiania się z prowadzoną instytucją. Na razie tylko Agencja Nieruchomości Rolnych rozwiązała problem związany z dostępem do bazy danych ARiMR. Mam nadzieję, że dzięki temu te niechlubne dane zostaną zmienione i że nadzór właścicielski będzie realizowany.

Sądzę, że minister powinien wyciągnąć wnioski z tego raportu, zastanowić się nad obsadą stanowisk, nad dyrektorami zarządzającymi tymi instytucjami. Sądzę, że jest wiele mechanizmów oddziaływania. Uważam, że w największej mierze jest to związane również z dopłatami, jeśli chodzi o użytkowanie tych gruntów, więc wiąże się to – tak sądzę – z nowymi wnioskami i każdy nowy wniosek powinien być pod tym kątem weryfikowany i sprawdzany w ARiMR, zwłaszcza że teraz z pomocą dyrektorom przychodzi już zapis w PROW, w którym mówi się o sztucznych podziałach, o spekulacjach i o tym, że podlega to nadzorowi. Gdyby szefowie tych jednostek wywiązywali się prawidłowo z zadań, które zostały na nich nałożone, to – tak myślę – nie byłoby tak złego raportu. Mam nadzieję, że praca NIK jednak nie pójdzie na marne. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że generalnie była to konkluzja, że nie było pytania.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Proszę.

Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Danuta Prus-Głowacka:

Danuta Prus-Głowacka, Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Zarząd Główny. Jestem również prezesem wielkopolskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego.

Panie Przewodniczący! Wszyscy zebrani w tym szacownym gronie!

Przed wszystkim chciałabym rozpocząć jakąś rzeczową dyskusję z panem ministrem Plocke, również z osobami, które jednak powinny rozważyć – naszym zdaniem i zdaniem bardzo wielu osób – sprawę ustawy reprivatyzacyjnej. To, że Polska jako jedyny kraj nie rozwiązała tych problemów, jest dla nas bardzo niechlubną kartą. Chciałabym tu usłyszeć tłumaczenie, że budżet państwa, że finanse publiczne, że inne sprawy są przeszkodą do tego, żeby w ogóle rozpocząć jakiegokolwiek działania w tym zakresie, które zresztą warunkują uregulowanie spraw własnościowych w Polsce. To uregulowanie spraw potrzebne jest nie tylko nam, ziemianom i byłym właścicielom, ale również dzierżawcom, gospodarstwom indywidualnym. Brniemy dalej w nieuporządkowanie spraw własnościowych. Powiększanie gospodarstw rodzinnych nie bardzo się sprawdza czy jest

bardzo powolnym procesem, postępującym z wielkim trudem. Jednocześnie jest jeszcze sporo gruntów w zasobach Skarbu Państwa. Uważam, że jakaś forma uregulowania spraw własnościowych w przypadku byłych właścicieli jest niezbędna, konieczna, i proszę... Nie uznajemy argumentów, że jest to niemożliwe. Są różnego rodzaju mechanizmy, które umożliwiają podjęcie tego typu prac.

Musimy się na nowo zorientować, jakie są roszczenia, jakie są oczekiwania. Są różne formy zaspokajania tych roszczeń. Jednocześnie to, co się dzieje w tej chwili, jest momentami w ogóle niezgodne z obowiązującym prawem własności. Te sprawy podnosiła również pani profesor Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich, między innymi zwracając się półtora roku temu do pana premiera Tuska, wyłuszczając te wszystkie kwestie bardzo dokładnie, tłumacząc, w jaki sposób również Polska cierpi z tego powodu, jeśli chodzi o sprawy ekonomiczne, gospodarcze, społeczne; to w ogóle nie jest brane pod uwagę. Jest przecież Fundusz Reprywatyzacji, jest Fundusz Rekompensacyjny, są już wypracowane mechanizmy w celu spłacenia Zabużan. Myślę, że moglibyśmy skorzystać z tych mechanizmów. Apeluję tutaj w jak najlepszej wierze, żeby mimo wszystko ustawa reprywatyzacyjna nie została odłożona na nie wiadomo kiedy, tylko żeby prace nad nią rozpoczęły się w najbliższym czasie. Tego oczekujemy.

Bardzo proszę pana ministra Plocke o to, żebyśmy mogli wreszcie rozpocząć, wspólnie ze wszystkimi uczestnikami obrotu ziemią, rozmowy o tym, co się w ogóle dzieje na polskiej wsi, aby wypracować jakieś mechanizmy i kompromisy, żeby wreszcie ta ustawa powstała i żeby przerwać ciąg nonsensownych ustaw, które porządkują nieco te sprawy, ale nie do końca, i nie uporządkują do końca właśnie ze względu na brak ustawy reprywatyzacyjnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

To też było bardziej w formie głosu w dyskusji, a nie pytania. Tak?

Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Danuta Prus-Głowacka:

Tak. Ja bym chciała dyskusji, ale jednocześnie jakiegoś wniosku, żeby rozpocząć prace w gronie najbardziej zainteresowanych osób. Jednocześnie chciałabym bardzo prosić pana ministra o przychylność w tych kwestiach, żeby mimo wszystko... Tak jak powiedziałam, są już wypracowane pewne mechanizmy, które jednak pozwalają – są fundusze, o których wspominałam – na pewne załatwianie sprawy. Można również mówić o pewnych zwrotach w naturze. Jest bardzo wiele osób, które oczekują nawet minimalnego odszkodowania, osób, które w tej chwili już odchodzą... Pokolenie byłych właścicieli odchodzi, a odchodzi z niesłychanym żalem do państwa, do systemu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest to ogromna niesprawiedliwość. Ale tu chodzi również o interes państwa, które by znacznie więcej skorzystało... Gdyby wreszcie te sprawy zostały załatwione, przyniosłoby to spore korzyści. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jak widać, ten spór trwa już latami i nie jest to jakieś novum, bo przecież pamiętamy, że kiedy pan minister Łaszkiewicz przygotował ustawę i została ona przyjęta przez parlament, to prezydent ją odrzucił i sprawa została wtedy przerwana. Pamiętam, że kiedyś rozmawialiśmy na jakiejś konferencji u prezydenta i pan minister Łaszkiewicz coś wspominał, że nad czymś pracuje, ale nie wiem, czy Kancelaria Prezydenta w ogóle podejmuje jakieś inicjatywy legislacyjne; każdy ma różne prawo legislacji.

Wiadomo, że jak nie ma pozytywnego stanowiska rządu, to nic się nie przebieje w polskim Sejmie, szczególnie że układ jest taki, że decyzje podejmuje koalicja rządząca, a rząd jest z układu koalicyjnego. W związku z tym, skoro pan minister wyraźnie tu dzisiaj powiedział, że nie prowadzi żadnych prac i nie ma zamiaru ich prowadzić... Pani wniosek jest tutaj składany, jednak oczywiście druga strona, rządowa, może go uwzględnić lub nie.

Ma pani rację, mówiąc o tym, że jest to niesprawiedliwość dziejowa, bo jeżeli Zabużanie dostaną odszkodowania za mienie, którego zostali pozbawieni po drugiej stronie Bugu – tak mówimy – po tamtej stronie, no bo są stamtąd, a wiadomo, że te tereny zostały... Ale państwa tereny, ziemian, zostały zabrane tu, w Polsce, dekretem; można tak powiedzieć. To jest cały czas problem w dyskusji, czy Polska za to mienie, które zabrała nam Rosja, można tak powiedzieć... My sami musimy zapłacić Zabużanom, a w tym przypadku, w którym to państwo polskie zabrało mienie – powiedzmy to wprost: dekret rolny był wydany przez państwo polskie, ludowe – my swoim obywatelom nie musimy oddawać... No, to jest problem moralny, problem, którego rozwiązania powinny się podjąć parlament i rząd. Działania były prowadzone, ale zostały przerwane. Dzisiaj rząd – słyszała pani – mówi wprost, że nie podejmuje działań. Wnioski zgłoszone przez państwa dzisiaj na posiedzeniu komisji zostały przekazane... To, jaka będzie decyzja rządu, zależy od rządu, bo rząd głównie jest wolą lub nie... My, jako parlamentarzyści, możemy dalej prowadzić dialog i dyskusję. Dzisiaj oczekujemy stanowiska rządu. Dziękuję.

Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Danuta Prus-Głowacka:

Jeśli jeszcze mogę dopowiedzieć... To jest kwestia dobrej woli. Myślę, że wszystkie środowiska zainteresowane uregulowaniem tej sprawy chętnie by współpracowały. Wymieniłam tutaj przedstawicieli gospodarstw indywidualnych, dzierżawców, ziemian. Te sprawy trzeba wreszcie uregulować, ale oczekujemy jakiejś dobrej woli w tej kwestii, a nie załatwiania tylko spraw w układach politycznych. Mówię tutaj zupełnie otwarcie i szczerze, że po prostu brak woli politycznej przez lata ostatnie decyduje o tym, że ta sprawa nie jest załatwiana, mimo że są przesłanki dla tego, bardzo twarde i oczywiste, żeby sprawa mogła zostać załatwiona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Wnioski padły i zostały zapisane. Jest stenogram, jest materiał transmitowany...

(*Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Danuta Prus-Głowacka: Propozycja współpracy w tym zakresie...*)

W związku z tym parlamentarzyści też słyszą te wnioski, rząd też je usłyszał, więc czekamy, czy coś się zdarzy, czy będą podejmowane jakieś inicjatywy.

Czy pan minister jeszcze chciałby dodać coś na koniec, czy już nie ma...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Ja tylko dodam, że myślę, że dość wyraźnie powiedziałem, że gospodarzem jest minister skarbu państwa. To nie jest forum, na którym dzisiaj moglibyśmy na ten temat dyskutować. To po pierwsze.

Po drugie, chętnie przekażę wnioski z tego spotkania ministrowi skarbu państwa, przekażę, że jest takie oczekiwanie. To była druga uwaga.

Po trzecie, zwracam też uwagę na to, że po II wojnie światowej Polska zmieniła granice. Warto również o tym pamiętać.

Po czwarte, jeśli chodzi o to, co dotyczy ministra rolnictwa i rozwoju wsi w zakresie realizacji ustawy o finansowym wsparciu Zabuzan, a także w zakresie finansowego wsparcia Funduszu Reprywatyzacyjnego, to my to robimy. Na konto Funduszu Reprywatyzacyjnego ze strony Agencji Nieruchomości Rolnych zostało przekazane ponad 6 miliardów zł, o ile dobrze pamiętam.

Tak jak powiedziałem, jest to bardzo poważny projekt sięgający pewnie kilkaset miliardów zł, jeśli nie więcej, bo nie mamy żadnych szacunków w tej sprawie, a o ile dobrze pamiętam, takie kwoty pewnie mogą być przedmiotem dyskusji publicznej. Jeśli polski budżet jest w stanie udźwignąć takie wydatki, to oczywiście możemy podjąć taką pracę. Jednak ja ze swojej strony, jako nadzorujący Agencję Nieruchomości Rolnych, stwierdzam, że nie ma takiej możliwości. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan senator Jackowski. Proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

To jest sprawa, która jeżeli nie zostanie rozstrzygnięta – mówię o reprywatyzacji – na gruncie prawa polskiego i wewnętrznego, będzie miała reperkusje na forum międzynarodowym. To jest bardzo poważny problem. Mnie osobiście zastanawia i dziwi to, że rząd nie chce tego problemu roztropnie rozwiązać, ponieważ dotyczy to nie tylko nieruchomości ziemskich. Jest to również sprawa chociażby dekretu warszawskiego, który w tej chwili... Widać to wyraźnie

i mówią o tym przedstawiciele pani Gronkiewicz-Waltz, która jest wiceprezesem rządzącej w kraju partii Platforma Obywatelska. Jest to bardzo głęboki problem. Nie można tak chować głowy w piasek. Ja tylko przypomnę, że jak Łotwa odzyskiwała niepodległość, to druga ustawa, jaką tam przyjęto, dotyczyła uporządkowania stosunku własności. Tam był problem mienia poniemieckiego, gigantyczny problem, ponieważ tam było dużo mienia niemieckiego. Umiano jakoś roztropnie dojść do porozumienia. Wydaje mi się, że jest to po prostu konieczne, bo w którymś momencie to się stanie... W przypadku Warszawy już widać, że nieuporządkowanie stosunku własności jest barierą w rozwoju. Prywatyzacja jest jednym z elementów uporządkowania stosunku własności.

Druga kwestia to zadośćuczynienie dla tak zwanych byłych ziemian, którzy często nadal figurują w hipotekach jako właściciele jakichś składników nieruchomości. W moim głębokim przekonaniu jest to po prostu sprawa niesłychanie ważna, jeżeli chcemy uniknąć jeszcze gorszej sytuacji, to znaczy roszczeń w tej kwestii kierowanych do instancji międzynarodowych.

Przypomnę, że na gruncie prawa międzynarodowego przyjmuje się doktrynę Eizenstata; to był zastępca sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych, który na konferencji w Genewie jeszcze w latach dziewięćdziesiątych powiedział, że jeżeli chodzi o roszczenia majątkowe, to one są nieprzedawnialne. Nawet dziesiąte pokolenie będzie mogło dochodzić swoich praw. Po prostu trzeba będzie mieć tę sprawę w pamięci. Nie da się tego uniknąć, to jest tylko psychologia, uciekanie od problemu i myślenie „no, to może następna ekipa”... Akurat ja i pan senator przewodniczący byliśmy w czasach AWS... To była w zasadzie jedyna ustawa reprywatyzacyjna, która przeszła całą ścieżkę legislacyjną w parlamencie. Została ona zawetowana przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Do dzisiaj skutki tej ustawy, która oczywiście była kontrowersyjna, były dyskusje na ten temat... Była, jaka była, ale była. I to jest brzemienne w skutki. Dlatego chciałbym zaapelować do pana ministra, jako przedstawiciela rządu, żeby rząd bardzo poważnie podszedł do tego problemu, tym bardziej że prędzej czy później na tym tle mogą być napięcia społeczne, a to będzie warunkowało też napięcia polityczne, ponieważ okaże się, że jest grupa, która w jakiś sposób dostaje zwrot, i jest grupa, która go nie dostaje. Będzie dyskusja na ten temat. I chociażby to, co było w Warszawie – mówię o dekrete – czy w Krakowie... Handel tytułami własności, jakieś przekrety, chociażby sprawa słynnej kamienicy, którą odzyskała rodzina męża pani Gronkiewicz-Waltz, i związane z tym wszystkim niejasności. To pokazuje, jakiego rodzaju napięcia mogą być później z tego tytułu. Dlatego wydaje mi się, że ta sprawa jest jedną z priorytetowych spraw nie tylko w wymiarze moralnym, ale również społecznym, gospodarczym i politycznym. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że jest to wniosek, a nie pytanie.

Jeszcze jedno pytanie, bo już będziemy kończyć. Proszę, ostatnie pytanie.

**Członek Zarządu
Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego
Andrzej Laudowicz:**

Nie, tylko stwierdzenie...

Panie Ministrze, powiedział pan, że Skarb Państwa nie może tego udźwignąć. Oczywiście to też jest sprawa dyskusyjna, bo trzeba bliżej przyjrzeć się temu problemowi. Ale jeżeli trzeba wyasygnować na to ileś miliardów złotych... Nie muszą to być od razu zadośćuczynienia wypłacone w ciągu roku. Dzieje się tak w wielu krajach, w różnych dziedzinach i sprawach, że rozkłada się takie zadośćuczynienia na – nie wiem – dziesięć, piętnaście lat, na tyle lat, na ile trzeba, aby było to możliwe do udźwignięcia przez Skarb Państwa. Dla nas to nie jest kwestia dyskusyjna, Panie Ministrze. Trzeba spojrzeć logicznie, realnie na możliwość realizacji tego, a nie mówić, że jest to niemożliwe, bo słyszymy to już od kilkunastu lat, a może dłużej, przy-

najmniej od dwudziestu lat. Dlatego proszę nie szermować takim argumentem, bo to jest tylko kwestia okresu, w jakim to może być wykonane i zrealizowane. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że to też nie było pytanie. Rozumiem, że skoro nie ma więcej pytań, możemy zakończyć.

Czy ktoś ma jeszcze jakieś uwagi?

Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję panu prezesowi, dziękuję wszystkim prezesom, którzy przyszli i chcieli wziąć udział w dzisiejszym posiedzeniu komisji. Dziękuję również gościom i senatorom.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 47)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii